

Wiktor Welder*

Szanowni Państwo!

Dzisiejszą debatę w PTE nad strategią rozwoju oraz innowacyjności rozległej kategorii sztuk pięknych i humanistyki zmaćł nam przypadek. Awaria miejskiej sieci elektrycznej uprzytomniła nam, jak efekt finalny wyteźonej pracy przygotowawczej w tej kategorii jest wraźliwy i zależny od przełomowej emancypacji technicznych narzędzi elektronicznych i komputerowych, których niezawodne opanowanie determinuje i warunkuje powodzenie ambitnych programów inwestycyjnych, naukowych i artystycznych.

Nasza współczesna panorama sztuk pięknych i humanistyki jest dziedzictwem wyrastającym z korzeni śródziemnomorskiej kultury grecko-rzymskiej. Uległa ona pod wpływem czynników wewnętrznych i zewnętrznych głębokiej metamorfozie i przewartościowaniu w aspektach funkcjonalnych, ekonomiczno-politycznych i socjologicznych.

Jednym z głównych nośników sztuk pięknych i humanistyki, wszechstronnie odwzorowujących nie tylko rzeczywistość antropomorficzną są współczesne języki narodów, które w Europie po wędrówce ludów zdekonstruowały i zdominowały obydwą, uchodzące wcześniej za uniwersalne, języki klasyczne aglutynacyjne - grekę i łacinę. Podobnie dzieje się z innymi nośnikami innowacyjnej kultury: architekturą, rzeźbą, literaturą piękną, teatrem, muzyką, malarstwem itd. Obecnie wysoce konkurencyjne i bogato rozwinięte języki i kultury narodowe zmierzają zgodnie z tendencją globalizacyjną do wyboru dominującego języka uniwersalnego, bądź do modelowego geometryczno-alfa-numerycznego, odpowiednio zintegrowanego "narzędzia", dla użytkowników z każdego punktu na świecie.

Warto zauważyć, że nie tylko w polskich debatach o finansach dla sztuki pięknej odczuwa się nadmiar "rozmytych pojęć, pustych i zbędnych eufemizmów, entuzjastów", stanowiących swoisty balast z mitologii, obciążający czas terażniejszy przemijający w przyspieszonym tempie. Niezbędna jest przełomowa selektywność i precyzja w odwzorowaniu rzeczywistości makro jak też mikro, ażeby mówiąc obrazowo - w przypadku awarii świetlnej - nie nacisnąć komputerowego przycisku z programem porażającym niedoświadczonego hakera lub fałszującego obcojęzyczne teksty i melodie z "modnie błyskotliwą reklamą" wykonawców sztuk "pseudopięknych".

* Antoni Rogucki, były pracownik WIT (Warsaw Information Technology - Wydział Informatycznych Technik Zarządzania).

"Tempora mutantur et nos mutamur in illis" miał w IX wieku powiedzieć król Franków, Lotar II. Od jego imienia pochodzi nazwa Lotaryngia, regionu którym chlubnie zarządzał teść Ludwika XIV, nasz król, Stanisław Leszczyński. Nie tylko w polskich słownikach wyrazów obcych utarło się nieprecyzyjne tłumaczenie: "czasy się zmieniają (a my wraz z nimi)". Mistrz w słownictwie wyrazów obcych W. Kopaliński[†] miał wątpliwości i zdanie podrzędne ujął w nawias, w łacinie bowiem strona bierna czasownika przechodniego w końcowym morfemie "vr" zawiera odniesienie zwrotne do czasu przyszłego (tak zwane supinum do futurum, jak na przykład także: agent-ura, ag-enda, to jest gerundium i gerundivum). Prawdą jest, że "czasy", od nas niezależne, będą się zmieniały (na przykład: czas teraźniejszy na przyszły, ale to jest tylko segmentacja gramatyczna, gdyż w rzeczywistości "czas" i czasy należą do kategorii ciągłej, mierzalnej, aczkolwiek logicznie nieznanej).

Natomiast MY będziemy się zmieniać w NICH; nie można bowiem automatycznie wykluczać wolnej woli podmiotu, ani też wprowadzać absolutnego determinizmu zewnętrznego w granice biologicznego, pokoleniowego CUDU ŻYCIA.

"Tempus fugit et nos retardamur fortiter". "Czas ucieka a my mimo woli będziemy się opóźniać". Tak bowiem w praktyce dzieje się gdy "młodzieńczy" czas zamiast w wytrwałą naukę i głęboką wiedzę oraz umiejętności "pójdzie w las".

"Ściagać czas" możemy na kredyt, albo go "nawet wyprzedzać". Kredyt trzeba spłacać a jakości wiedzy i umiejętności oraz bronionych projektów i postulatów nie można zastąpić ilością argumentów niepotwierdzonych współczesnymi, dostępnymi metodami badań naukowych. Współczesne badania naukowe prowadzi się zgodnie z zasadami weryfikowalnej, metodycznej procedury, usprawniającej efektywność debat i uzgodnienia decyzji.

Pierwszym postulatem sprawdzalnej metodyki jest ujęcie problemu w macierz obejmującą hasłowo (tytułowo) jego korelaty (czynniki i składowe) możliwe i konieczne do ilościowego przedstawienia zachodzących między nimi relacji, to jest "twardych argumentów", jednoznacznie uzasadniających wybór kierunków inwestowania, dystrybucję źródeł i środków oraz gwarancji odpowiedzialności za terminowe osiągnięcia celów zakładanych w danym systemie.

Propozycja uniwersalnej, płaskiej macierzy w dwuwymiarowej, metrycznej przestrzeni kartezjańskiej została opublikowana w tomie prac VIII Kongresu PTE pod tytułem "Sektor Finansowy - Dylematy i Kierunki Rozwoju" (red. K.S. Rudolf) w artykule

[†] Kopaliński W. Słownik wyrazów obcych, Wydawnictwo Rytm, Warszawa 2006, strona 571

"Zarządzanie przepływem pieniądza adresowanego". Kwadratowa matryca $10 \times 10 = 100$ płaskich pól może być rozwijana odpowiednio do potrzeb badanego podmiotu (dziedziny, dyscypliny nauki, branży artystycznej, gospodarczej itp.) na przestrzeniach wielokształtnych i kubicznych w portalach, domenach, plikach itd. poziomych i pionowych sieci komputerowych.

Jestem przekonany, że korzystając jednocześnie z programów sieci komputerowej i rozpoznania lokalnej oraz branżowej rzeczywistości według danych statystyki nadażymy ze sformułowaniem i analizą potrzeb na finansowanie innowacyjności kapitałowej sztuk pięknych i humanistyki nie tylko tradycyjnymi metodami intuicji ale także kalkulacją drzewa celów, ścieżki krytycznej, szacunkiem ryzyka i wiarygodności danych ale także innymi metodykami rozwiniętymi na podstawie wieloletnich analiz macierzy korelatów. Metodyczna debata nad racjonalnością i efektywnością nakładów i kosztów należy do imponderabiliów osobistych nie tylko każdego inwestora prywatnego (osoby fizycznej i prawnej korporacji) ale przede wszystkim i tym bardziej do każdego inwestora, donatora i sponsora działającego w systemie dochodów i wydatków ponoszonych z funduszy skarbu państwa i budżetów publicznych.

W. Welder